

Jak nie zajeździć Gór Stołowych...

Napisano dnia: 2021-03-25 13:17:23



RADKÓW (inf. wł.). Co roku w Góry Stołowe podąża coraz więcej turystów zmotoryzowanych. Dlatego coraz częściej bywa, że droga wojewódzka, którą pokonują przez miejsce będące parkiem narodowym, obciążona jest do granic wytrzymałości. A to oznacza, że zdecydowanie więcej spalin degraduje ten unikatowy obszar wymagający jeszcze lepszej ochrony. Najprostszym rozwiązaniem byłoby zamknięcie rzeczonyj drogi, co w żadnym wypadku nie wchodzi w rachubę. Zresztą nie myślą o tym ani dyrekcja PNGS-u, ani burmistrz Radkowa. Ten drugi nie od dziś proponuje najbardziej rozsądne rozwiązanie dla tego problemu.



Jak zauważa burmistrz **Jan Bednarczyk**, irytują go nieprzemyślane publikacje w tak ważnej społecznie sprawie. - Dlatego, w odniesieniu do tekstu, który ukazał się w "Gazecie Noworudzkiej" w dniu 25 marca 2021 r. oraz innych tego typu zamieszczonych w wielu mediach przedstawiam państwu złożone przeze mnie w 2019 roku do Rady Naukowej Parku Narodowego Gór Stołowych propozycje zmiany systemu transportu w obrębie parku, na odcinku Radków - Karlów". Równocześnie oświadczam, że nie byłem i nie jestem zwolennikiem zamknięcia tzw. trasy stu zakrętów. Bzdury publikowane przez pana redaktora Gazety Noworudzkiej mają jeden cel - konflikt.

A oto propozycja wóldarza Radkowa w kwestii rozwiązań komunikacyjnych na obszarze PNGS-u:



Foto **gmina Radków**